

Archipelag Gułag z Donaldem Tuskiem w tle

21 października 2010

W łódzkiej siedzibie Prawa i Sprawiedliwości 19 października 2010 r. zostały popełnione morderstwa, z całą premedytacją, przy użyciu broni palnej i ostrego narzędzia wykorzystanego do poderżnięcia gardła. Morderca 62 letni mężczyzna z Częstochowy Ryszard C. został zatrzymany przez policję.

Zginął na miejscu Marek Rosiak, 62 letni mąż byłej wiceprezydent Łodzi, asystent europosła PIS Janusza Wojciechowskiego. Morderca poderżnął gardło 39 – letniemu Pawłowi Kowalskiemu asystentowi posła Jarosława Jagiełły. Motywem zbrodni była nienawiść do Jarosława Kaczyńskiego i PIS oświadczył morderca.

Trwa kampania nienawiści przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu.

Ostatni przyczółek polskości Pałac Prezydencki padł po wygranych wyborach prezydenckich przez Bronisława Komorowskiego. Zastanawia pośpiech Bronisława Komorowskiego w przejęciu władzy, jeszcze przed ogłoszeniem zgonu Lecha Kaczyńskiego. Poza moralnym znaczeniem tego pośpiechu władza została przejęta przez prezydenta elekta niezgodnie z zapisami Konstytucji RP.

Oczywisty jest zamach stanu, polegający na przejęciu władzy politycznej w państwie przez jednostkę, wbrew zapisom konstytucyjnym. Niepokojące dla Platformy Obywatelskiej, dążącej za wszelką cenę do utrzymania władzy, są wyniki wyborów prezydenckich, zważywszy na zaledwie kilku procentową przewagę Bronisława Komorowskiego nad Jarosławem Kaczyńskim.

Jak potoczą się wybory parlamentarne za rok? Oto jest pytanie? Naczelne pytanie dla ekipy Komorowskiego – Tuska – Schetyny. „Zginiecie jak dinozaury. Dorżnąć watahę.” – to hasła wiodące

dla osiągnięcia sukcesu wyborczego w 2011 roku. I giną ludzie.

Zgodnie z zapowiedzią posła PO Janusza Palikota, we wpisie zatytułowanym „Nadzieja” wyrażał nadzieję, że „przyjdzie taki dzień, że Jarosław będzie już rozmawiał z siłami ostateczności. Być może jeszcze w tym roku. I wówczas uznamy, że to był naprawdę dobry rok. Tego się trzymam, w to wierzę”... I ktoś posłuchał posła, ktoś też chciał wyzwolić Polskę od Jarosława. Ciekawe, że dziennikarze i sam poseł tego nie pamiętają... Bardzo ciekawe.

W tych kategoriach należy rozważać tragedię w łódzkim biurze PIS.

„Ta wypowiedź i cały ten materiał są już szczytem dna. Ale nie brakuje innych, nieco tylko mniej dennych wypowiedzi. I nie ma co ukrywać, że nie doceniłem naszych „ekspertów”: politologów, dziennikarzy i polityków PO. Myślałem, że festiwal udawania, że winę za wszystko ponosi Jarosław Kaczyński rozpocznie się dopiero za kilka dni, a na razie główne „potwory” PO i SLD będą schowane. Ale, jako że trwa obecnie kampania, to zabrano się do pracy od razu. Żeby tylko ukochany przywódca i jego ukochana partia rozsądku nie przegrały”. („Ludzie bez serc i bez honoru”, Tomasz Terlikowski, 19.10.2010)

Jest to oczywista prowokacja polityczna rządzących, którzy nie cofną się przed niczym ze zbrodnią włącznie, dla osiągnięcia swoich partykularnych i spektakularnych celów politycznych. Ciała zamordowanych jeszcze nie ostygły, a już nastąpił następny, bezwzględny w swojej podłości i okrucieństwie atak na osobę Jarosława Kaczyńskiego. Atak przygotowany oczywiście a priori.

Czy nasze społeczeństwo jest aż tak ogłupione przez mass media, że nie odczytuje tej prymitywnej i okrutnej akcji i gry politycznej?

Na scenę wkracza, znakomicie dobrany przez PR, uprzednio oczywiście wyśmienicie ucharakteryzowany, dr hab. Kazimierz

KIK politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach: „...zauważa, że festiwal nienawiści obserwowaliśmy przede wszystkim przed Pałacem Prezydenckim, np. gdy prezes PIS przewodniczył wieczornym marszom z pochodniami, przypominającym ponure czasy nazizmu”.

Łagodne określenie „moherowe berety” w odniesieniu do rzucania się z nożem lub pistoletem, to dwa różne światy. Brak subtelnych rozróżnień jest typowy dla pana prezesa.

„Tragedia, do której doszło w Łodzi jest reakcją na politykę dzielenia społeczeństwa realizowaną przez PIS. (...) Kaczyński odpowiada za brutalizację życia publicznego” – twierdzi Stefan Niesiołowski, uważając, „że robienie sprawy politycznej z zamachu szaleńca jest haniebne dla Kaczyńskiego, który powinien się leczyć w szpitalu psychiatrycznym, Kaczyński kpi z ofiar gestapo”.

„Te słowa świadczą, że Kaczyński oszalał, nienawiść zalała mu mózg” – mówi „Dziennikowi” wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski. Tak komentuje wypowiedź szefa PiS, który porównał go do dziewczynek przesłuchiowanych przez nazistów. „To jest szydzenie z ofiar gestapo” – oburza się Niesiołowski.

Natomiast Joanna Senyszyn uważa, iż „kampanię nienawiści rozpętało PiS czasie swoich rządów w latach 2005-2007”.

Waldemar Kuczyński w „Gazecie Wyborczej” też nie pozostawia wątpliwości, że winę za zamordowanie polityka PO ponosi Jarosław Kaczyński. Nie ci, którzy wzywali do „dorżnięcia watahy”, ale właśnie Jarosław Kaczyński. „To, co się stało w Łodzi, ma bez wątpienia związek z polityczną atmosferą, jaka istnieje u nas od kilku lat. Tyle że ta atmosfera – dzisiaj nakręcająca się już z obu stron – jest dziełem braci Kaczyńskich i partii pod ich kierownictwem. To PiS i jego liderzy pięć lat temu, nie przebierając w słowach i obelgach, zaatakowali istniejący kształt państwa, oraz wielu ludzi i wiele środowisk, których uznali za ojców i zwolenników III RP,

zarzucając im przestępstwa, a nawet zdradę ojczyzny” – przekonuje Kuczyński.

I kontynuuje swój wywód. „To oni normalny spór demokratyczny przekształcili w wojnę z ustrojem państwa i jego konstytucją, a swoją partię ukształtowali jako partię ustrojowego przewrotu. To od tamtej pory i z tego powodu nastąpiło gwałtowne zaostwienie tonu debaty politycznej, bo ostro atakujący napastnicy napotkali obrońców, a po roku 2007, po dwu latach swoich rządów, także ogromną, przerażoną ich rządami większość obywateli. (...) Donald Tusk ma tu coś do rzeczy, tylko nie jako sprawca, lecz ofiara, bo to „dziadek z Wehrmachtu” jest pierwszą, symboliczną salwą z pancernika na platformianą redutę. Tak, dziś słowa-pociski latają w obie strony i po obu stronach narasta nienawiść, i być może tego zabójcę z łodzi, chorego psychicznie czy o słabych nerwach, pobudziła do szaleńczego kroku nie nienawistna retoryka wobec PiS, lecz nienawiść PiS-owska, którą ocieka ta partia i jej zwolennicy” – oznajmia Kuczyński.

„A tych, którym wydaje się, że nie może być już głupiej zapewniam, że może. Nasze „elity” nie odczuwają takich uczuć jak obciach czy żenada. Do tego trzeba mieć sumienie i honor. Teraz wiem czekam na jakichś profesorów Sików czy Żyków, albo innych politologów czy publicystów Buczyńskich, którzy zaczną udowadniać, że zapewne to Jarosław Kaczyński zamordował tego człowieka, a teraz próbuje zrzucić winę na PO. Może też znajdzie się jakiś poseł, który oznajmi, że w ogóle nie było zamachu na biuro PiS, a w istocie napadnięto na biuro PO, tylko Fronda.pl, „Nasz Dziennik” do spółki z „Gazetą Polską” wprowadziły opinię publiczną w błąd. A szefowa Rady Etyki Mediów [Magdalena Bajer – przypis autora] – której o wszystkim powiedzą koledzy – wyda oświadczenie, w którym zdecydowanie potępi nieodpowiedzialne działania prawicowych dziennikarzy. A patrząc się na ten dość obrzydliwy spektakl w wydaniu ekspertów, dziennikarzy i polityków mam coraz mniej wątpliwości, że się takiego momentu doczekam... Kiedy zaś

znajdzie się kolejny wariat, który zabije kogoś z PiS, to winnym okaże się zapewne Jarosław Kaczyński, albo modlący się pod krzyżem. A każdy, kto będzie myślał inaczej będzie oskarżany o „ksenofobię”, szaleństwo, nienawiść itd.” („Ludzie bez serc i bez honoru” , Tomasz Terlikowski, 19.10.2010)

Kim jest przemawiający ex cathedra w sprawie dotyczącej mordu w siedzibie PIS w Łodzi dr hab. Kazimierz Klik? W latach 1970-1990 należał do PZPR, wcześniej był działaczem Związku Młodzieży Socjalistycznej. W latach przynależności do partii był lektorem Komitetu Centralnego PZPR. Członek SLD. Członek komitetu honorowego Platformy Obywatelskiej. Autor publikacji o tematyce komunistycznej i działalności Lenina i Stalina. Badacz marksizmu – leninizmu i międzynarodówki socjalistycznej. Odznaczony przez Aleksandra Kwaśniewskiego Złotym Krzyżem Zasługi.

Morderca Ryszard C. określany jest przez sąsiadów jako człowiek spokojny.

Czy Tusk powtórnie ma krew na rękach?

Autor: Aleksander Szumański

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)